# Monopolowiec

**Warszawa, 5 lutego 1939 r.**

**Idźcie swoją drogą, służąc jedynie Polsce, miłując tylko Polskę i nienawidząc tych, co służą obcym.**

*Józef Piłsudski*



*Zamek Królewski w Warszawie.*

**ROK II** **NR 3**

2

*Pod hasłem*

*JESTEŚMY JEDNEJ KRWI*

*organizowany jest w dniu 5 lutego br.*
*w całej Rzeczypospolitej*

# *Dzień Polaka z Zagranicy*

---

*„Dzień Polaka z Zagranicy" – to wielka manifestacja jedności Macierzy z Polonią Zagraniczną*

---

*Wszyscy do szeregów Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej — to Wasz obywatelski obowiązek!*

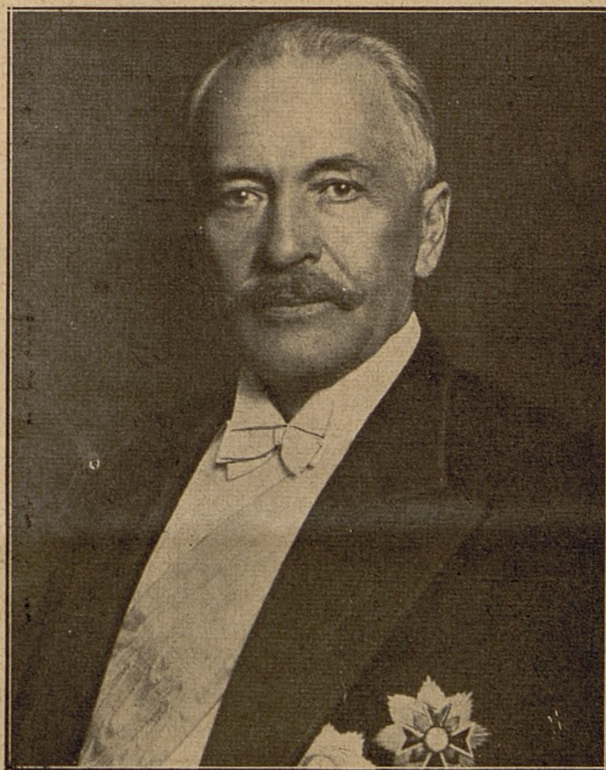
Nr 3 5 LUTEGO 1939 R. ROK II


# MONOPOLOWIEC

DWUTYGODNIK

POLSKIEGO ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU TYTONIOWEGO, SPIRYTUSOWEGO I SALINARNEGO

POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM ZAWODOWYM, SPOŁECZNYM, GOSPODARCZYM I KULTURALNO-OŚWIATOWYM

**Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Prof. Ignacy Mościcki obchodził 1 b m dzień swoich Imienin**

*SENATOR LEOPOLD TOMASZKIEWICZ*

## WARUNEK WIELKOŚCI

Prezes wydziału wykonawczego ZPZZ, sen. L. Tomaszkiewicz, referując w Senacie budżet ministerstwa spraw wewnętrznych, wygłosił poniższe przemówienie:

Polityka wewnętrzna — stwierdził sen. Tomaszkiewicz na wstępie — nie może być wypadkową działania sił społecznych, lecz musi się układać wedle ustalonych i przemyślanych założeń, tworzących ramy, w których żywy naród osiąga najwyższy poziom moralny i siły materialne. Dobra polityka jest twórcza, kieruje życiem, chroni je przed wstrząsami, gdyż zna do gruntu rzeczywistość. Narody europejskie po wielkiej wojnie, postawione w obliczu ogromnych trudności gospodarczych i społecznych, odczuły wyraźnie siłę wspólnoty narodowej, jako głównego fundamentu państwowego i społecznego życia i ostoi swej kultury. Naród jest czymś większym, niż rasa czy plemię, jest kategorią historyczną, wielką syntezą kulturalną tych elementów etnicznych, które tworzą całość przyrodniczą. Naród to jest wola wspólnego kształtowania dziejów, wola idąca do zrealizowania własnego ideału życia. Wyzwolić tę wolę, z porywu i chwili entuzjazmu uczynić ją wy-

siłkiem, pracą, działaniem — to jest stworzyć wielkość i potęgę Narodu. Państwo winno stwarzać tę możliwość zespalania wysiłków. Daje w ręce Narodu technikę potęgi przez prawo, ustrój, organizację gospodarstwa i warunków materialnych.

Nie ulega wątpliwości, że rola polityki wewnętrznej jest olbrzymia. Wojewodowie, starostowie, referenci, policjanci są wykładowcami nauki obywatelstwa. Często funkcjonariusz X stopnia służbowego nie zdaje sobie sprawy z wpływu jego zarządzeń na kształtowanie się uczuć obywatelskich. Silna jest władza, silny jest rząd, który potrafi ściśle związać się ze społeczeństwem i działać po linii jego aspiracji.

*Zagadnienia narodowościowe*

Komisja budżetowa Sejmu przy budżecie M. S. Wewn. główną swoją uwagę poświęciła zagadnieniom narodowościowym. W odniesieniu do zagadnienia żydowskiego cała opinia polska podziela pogląd i względy ekonomiczne, konieczność unarodowienia handlu, likwidowania bezrobocia wsi — zmusza nas do traktowania zagadnienia żydowskiego od jedynie realnej jego strony, jak najszerszej i jak najszybszej emigracji Żydów z Polski do własnej siedziby w Palestynie oraz innych terenów emigracyjnych. Co się zaś tyczy kwestii ukraińskiej, to opinia całego Narodu Polskiego podziela stanowisko p. premiera, że współżycie obywateli narodowości polskiej i ukraińskiej budować należy na trzeźwej opinii obu społeczeństw, wychodząc z założenia, że od wieków i na zawsze skazani jesteśmy na to współżycie na wspólnej ziemi w granicach Państwa Polskiego.

*Nakaz zjednoczenia*

Nasza sytuacja międzynarodowa nastręcza coraz to nowe trudności. Wyłaniają się nowe zagadnienia, następuje zmiana zasadnicza układu sił europejskich, a nawet światowych. Niewątpliwie tylko społeczeństwa i narody skonsolidowane wewnętrznie mogą ze spokojem patrzyć w przyszłość. Po zgonie Marszałka Piłsudskiego nastąpił okres zrozumiałej fermentacji w społeczeństwie, okres walk i tarć ideogolicznych. Ku końcowi jednak roku 1936 utrwaliło się przekonanie, że powinno nastąpić możliwie szerokie zjednoczenie Narodu, by udźwignąć i dalej powiększać wielki dorobek faktyczny i spadek ideowy J. Piłsudskiego. W formy określone w konstytucji z roku 1935 należało wlać właściwą treść, przystosować życie społeczeństwa do nowych form ustrojowych. Rok 1937 powołał do życia O.Z.N. w myśl postulatów, sformułowanych przez Marszałka Śmigłego Rydza, który w imię obrony Państwa żądał od społeczeństwa jak najszerszego udziału tego społeczeństwa w pracy dla Państwa. Hasło obrony Państwa oznacza nie tylko obronność granic, ale i konieczność zachowania samodzielności w działaniu zawsze i wszędzie, konieczność uniezależnienia swobody od nieopatrznej gospodarki i od ulegania cudzym ideologiom. Polska leży na tym szlaku, gdzie najczęściej krzyżowały się w przeszłości miecze nienawiści przez żywe jej ciało i dlatego hasło obronności dźwięczy tu inaczej, prawdziwiej, realniej niż gdzieindziej.

Praca organizacyjna Narodu rysuje się przed nami nie jako nowa partia. Tworzy się obóz otwarty dla wszystkich, którzy do tego samego celu zmierzają, zgodzą się uznać wszelkie osobiste czy grupowe fantazje, a nawet umiłowania — za sprawę drugorzędną wobec sprawy głównej, naczelnej, jaką jest potęga Polski. Dziś można stwierdzić, że O. Z. N. krzepnie organizacyjnie i rozszerza zasięg swych oddziaływań. Idea zjednoczenia narodowego została uznana przez całe społeczeństwo, przez wszystkie ugrupowania i organizacje polityczne, jako ten podstawowy postulat, bez którego zrealizowania nie sprostamy zadaniom dziejowym Narodu i zadaniom chwili.

*Zmierzch partyjnictwa*

Byliśmy świadkami podejmowania pod różnymi hasłami próby realizacji zjednoczenia narodowego przez różne organizacje i stronnictwa polityczne. Hasło frontu ludowego, opartego o wszelkiego rodzaju międzynarodówki, jako obce duchowi — polskiemu, nie znalazło poważniejszego oddźwięku w społeczeństwie, natomiast idea konsolidacji pod hasłem narodowym — oddźwięk taki znalazła. Kiedy zastanawiamy się nad formami zjednoczenia narodowego, to niewątpliwie w ujęciu tych form rozbieżne są jeszcze punkty wyjściowe i stanowiska poszczególnych ugrupowań politycznych. Szermuje się jak najniesłuszniej sztucznie stworzonym pojęciem konsolidacji mechanicznej. Lecz zjednoczenie może być tylko jedno: pełne i bezwarunkowe, nie żadna koalicja stronnictw. Zjednoczenie Narodu — to czyn, a koalicja stronnictw — to przetargi, kompromisy, parcelacja sił i bezład.

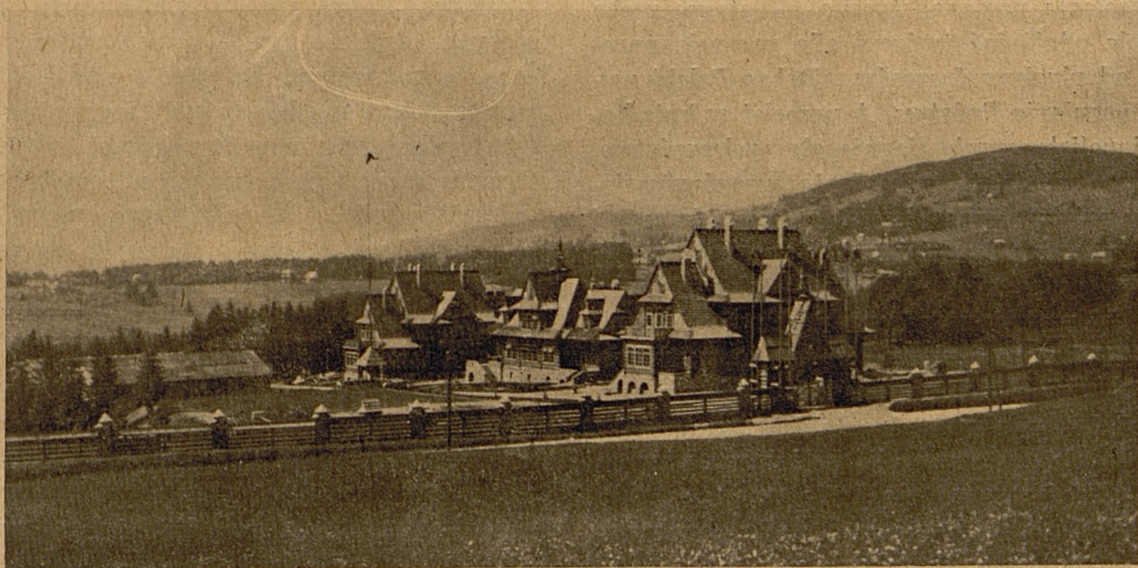
Wśród najszerszych warstw społeczeństwa zupełnie wyraźnie dojrzewa poczucie konieczności konsolidacji integralnej i niedługo sztaby partyjne nie będą mogły oprzeć się naturalnym tendencjom tych mas. Wystarczy przytoczyć fakt wyborów parlamentarnych w 1938 r. i udział szerokich mas w głosowaniu. Toteż pod naciskiem tych nastrojów społeczeństwa, oficjalne stanowisko poszczególnych ugrupowań politycznych ulega po-

wolnej lecz stałej ewolucji w kierunku ostatecznego, definitywnego likwidowania różnic, dzielących poszczególne ugrupowania polityczne, stojące na gruncie państwowym i narodowym. W związku z nową sytuacją i rolą państwa współczesnego ulegają przemianie ideologie polityczne, linie podziału i systemy organizacyjne. Przedwojenny podział na prawicę i lewicę trąci dziś anachronizmem, do którego z utęsknieniem wracają partie polityczne, reprezentujące stary porządek rzeczy. Wszystkie partie przedwojenne, a szczególnie socjaliści i konserwatyści, chcieliby cofnąć nasze życie polityczne do dawnego układu prawicy i lewicy.

*Stronnictwo Ludowe*

Rozpatrując sytuację faktyczną w poszczególnych ugrupowaniach politycznych, zwrócić trzeba szczególną uwagę na rewolucyjne prawie zmiany, jakim uległo Stronnictwo Ludowe. Jeszcze pięć lat temu stosowało ono jak najenergiczniejsze sposoby walki z Rządem; zmiana kierownictwa partii spowodowała pewne złagodzenie taktyki, lecz po pewnym czasie znowu przybrała ona na ostrości. Nasilenie akcji destrukcyjnej, a można powiedzieć antypaństwowej, osiągnęło swój wyraz najjaskrawszy w latach 1936-37. W styczniu 1937 r. kongres S. L. zupełnie wyraźnie postawił ultimatum Rządowi, grożąc powszechnym strajkiem chłopskim i „marszem na Warszawę". W sierpniu 1937 r. doprowadziła taktyka S. L. do częściowego strajku chłopskiego i do godnego pożałowania rozlewu krwi. Następne dwa kongresy S. L. odbyte w 1938 r. w dalszym ciągu uchwalały rezolucje, których myślą przewodnią była jedynie negacja wszystkiego konstruktywnego i twórczego, co cechuje ostatnie dwulecie w naszym życiu państwowym. Kongres październikowy rzucił hasło bojkotu wyborów. Dopiero rok 1939 przynosi znaczny zwrot w poglądach S. L. na rzeczywistość polską. Daje się stwierdzić wyraźna zmiana, i to nie tylko wśród dołów partyjnych, lecz i czynników kierowniczych S. L. Kongres S. L., odbyty w połowie stycznia r. b. przyniósł uchwały, które w kołach politycznych uważane są za rewelacyjne. S. L. zgłosiło gotowość pozytywnej pracy na rzecz obronności Państwa i zadeklarowało chęć współpracy nad konsolidacją wewnętrzną Narodu.

Należy osądzić pozytywnie ten przełom w ustosunkowaniu się najwyższej magistratury stronnictwa wobec aktualnych zadań chwili. Nasuwa się tylko zagadnienie, by władze wykonawcze stronnictwa w całej pełni kroczyły konsekwentnie po linii zasadniczych uchwał kongresu i nie zlekceważyły tych naturalnych tęsknot i tendencji, jakie nurtują w masach ludowych. Jednocześnie jeszcze silniejsze życzenie należy wyrazić pod adresem władz S. L., by porzuciły przegrane i przebrzmiałe orientacje na politykę zewnętrzną, których odgłosy w uchwałach styczniowych jeszcze słyszymy. Uchwały wyrażające chęć do porzucenia stanowiska negacji i bierności i wzięcia aktywnego udziału w życiu publicznym świadczą o uczynionym kroku naprzód w kierunku ogólnej konsolidacji Narodu. Warto nadmienić, że wśród młodego pokolenia wsi, nastroje zjednoczenia są bardzo silne. Wybiera ono organizacje niezależne od wpływu starych polityków, unika patronatów stronnictw politycznych. Na wsi dorasta nowe pokolenie, dla którego chłop i Polska to jedno i które pragnie czynnej roli w tworzeniu jutra Rzeczypospolitej.



*Kadrówki młodych Polaków z zagranicy na kursie w Zakopanem*

*Stronnictwo Narodowe*

Stronnictwo Narodowe powtarza uparcie, że zjednoczenie leży bezwzględnie w interesie Państwa, lecz jednocześnie nie okazuje najmniejszej skłonności, by myśl tę realizować. Przesłania ono sobie całość zagadnień politycznych jednym zagadnieniem żydowskim, traktowanym często demagogicznie i używanym dla agitacji partyjnej. Ideę konsolidacji rozumie w sposób swoisty, uważając, iż zjednoczenie tylko wtedy będzie realne, gdy wszystkie ugrupowania staną na gruncie programu Stronnictwa Narodowego. Programu nieskonkretyzowanego, a ograniczonego, jak wspomniałem, do zagadnienia żydowskiego. Ponadto walczy ono z obowiązującym u nas ustrojem, nie uznając szeregu postanowień konstytucji, a szukając obcych wzorów. Negacja wszystkiego, co się dzieje w państwie, doprowadziła S. N. do „wewnętrznej emigracji" tej organizacji politycznej, jak to słusznie zauważono w publicystyce polskiej. Jednakże i w S. N. są oznaki pewnej zasadniczej zmiany. Niektóre odcinki prac państwowych znajdują coraz większe zrozumienie, a tylko względy źle zrozumianego prestiżu nie pozwalają na przyznanie, że wieloletnia krytyka władz państwowych wychodziła z błędnego założenia.

*Grupy narodowo-radykalne*

Grupy narodowo-radykalne, mimo, że stoją zasadniczo na gruncie konsolidacji, jednakże ortodoksyjne zasklepienie w sztywnych ramach programowych odbiera im zdolność nawet do przeprowadzenia zjednoczenia silnie rozproszkowanego i skłóconego pomiędzy sobą odcinka grup narodowo-radykalnych. Nie ulega wątpliwości, że żyjemy w czasach o szczególnym napięciu dynamiki narodowej. Jednocześnie jednak święci triumf tania frazeologia nacjonalistyczna. Dlatego trzeba koniecznie odróżniać twórczą siłę poczucia narodowego od płycizny frazesów. Dobro Polski wymaga umacniania Państwa. A przecież w imię haseł nacjonalistycznych ciągnie się społeczeństwo, a zwłaszcza młodzież, na bezdroża, przeciwstawiając rzeczywistej pracy i osiągnięciom frazesy i ułudy, negatywne marzycielstwo i małostkowe dążenia. Nie można mieć zaufania do takiego nacjonalizmu, który widzi w zdrowym organizmie przetrącony kręgosłup dlatego, że mu to wygodnie. Narodowe bicie szyb, ani narodowy bierny opór wobec aktów państwowych, takich jak wybory, nie wyglądają na czynność podjętą w interesie Narodu. Podejrzewamy, że hasło rządu „narodowego tych frazeologów oznacza rządy zbankrutowanego stronnictwa. Prawdziwy nacjonalizm jest trudnym i odpowiedzialnym wysiłkiem zmuszania ludzi do myślenia kategoriami historycznych interesów narodu, nie zaś bieżących tylko, czy też partyjnych interesów. Toteż zrozumiałe są nurty minujące S. N. i grupy młodych narodowców, gdyż młody umysł zwłaszcza nie pogodzi się z ciasnotą i stęchlizną, jakie znamionują starą ideologię partyjną.

*Stronnictwo Zachowawcze* aczkolwiek głosi niezbędność konsolidacji narodowej, to jednak wykazuje koniunkturalną zmienność w praktycznej realizacji tej idei.

*Stronnictwo Pracy* reprezentuje poronioną koncepcję zjednoczenia w postaci t. zw. „Frontu Morges". Zasięg wpływów politycznych tego ugrupowania w społeczeństwie jest minimalny.

*P. P. S.*

Polska Partia Socjalistyczna usiłuje znaleźć kompromis między doktrynalnym stanowiskiem partii, należącej do międzynarodówki, a interesami Państwa. A jednakże zgodnie z tradycją w partii tej biorą raczej górę względy państwowe, i P.P.S. już od kilku lat wypowiada się w sposób całkiem pozytywny wobec istoty potrzeb państwowych z zagadnieniem obrony narodowej na czele. Na tym odcinku niewątpliwie P.P.S. przystąpiła do idei konsolidacji narodowej. Czy ulegnie dalszej ewolucji na tej drodze — trudno jest przesądzać.

*Przerosty organizacyjne*

Ten pobieżny przegląd naszego życia wewnętrznego w zakresie politycznym prowadzi do wniosku, że osiągnęliśmy duże postępy w zakresie tych zagadnień, które, jednocząc Naród, zdążają do wytworzenia twórczej siły państwowej. Organizacja polityczna Narodu powinna być uzupełniona równolegle z życiem społecznym, które swą dynamiką odpowiadałoby założeniom i czynnościom politycznym. Całość ruchów społecznych, głęboko pojętych, daje się ująć w dwóch płaszczyznach. Jedna to wychowanie szkolne, obywatelskie i zawodowe, druga to odcinek realizacyjny, praca nad wykuwaniem dróg rozwoju rodzimej kultury i cywilizacji, oraz uzupełnienie funkcji politycznej organizacji narodu. Po odzyskaniu niepodległości życie w wolnym państwie domagało się gwałtownej rozbudowy organizacyj społecznych. Jednak w krótkim czasie tendencje te doprowadziły do przerostu.

Olbrzymie ilości społecznych organizacyj doprowadziły do marnowania energii społecznej i do tworzenia fikcji, nie odpowiadającej potrzebom życia. Np. w Krakowie mamy 794 polskich organizacyj społecznych, z tych 295 jest bezczynnych. Pozostaje więc 499 czynnych. W Warszawie jest prawie 3000 organizacyj, czyli na 1 organizację wypada 400 mieszkańców. Płock, mający 33000

mieszkańców, liczy 140 organizacyj. Znaczna część tych organizacyj sięga w takich czy innych formach do środków państwa i samorządów. Dotacje na ich cel wynoszą kilkadziesiąt milionów złotych.

Uważam, wobec takich stosunków, że polskie życie organizacyjne, by odpowiadać swoim zadaniom, winno zasadniczo ześrodkować się w 8 typowych organizacjach, a mianowicie: 1) organizacja młodzieży szkolnej, 2) organizacja młodzieży dorastającej (przysposobienie obywatelskie i zawodowe), 3) organizacja kulturalno-oświatowa, 4) organizacja opieki społecznej i charytatywna, 5) organizacje para-militarne i obrony państwa, 6) organizacja kobieca, 7) organizacja zawodowa, 8) organizacja gospodarcza.

Szczególniej na wsi winna być przestrzegana zasada jednolitości organizacyjnej, co zapewni wiejskiemu życiu społecznemu odpowiednią prężność i skuteczność w działaniu.

W dalszym ciągu swego referatu sen. Tomaszkiewicz omówił szczegółowo wszystkie działy pracy M. S. Wewn. podkreślając m. in., że dla wykonania tak wielkiej pracy, jaka stoi przed realizatorami polityki wewnętrznej, konieczne jest przede wszystkim najściślejsze zespolenie władz. Poważnym krokiem do zespolenia oraz stwierdzeniem jego potrzeby jest rządowy projekt ustawy o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym. Według tego projektu dotychczasowe rady szkolne, stanowiące czynnik niezależny od administracji ogólnej i samorządu terytorialnego, zostają zniesione, a dotychczasowe ich funkcje przechodzą w ręce samorządu terytorialnego.

*Warunek wielkości*

Referat swój sen. Tomaszkiewicz zakończył następującymi słowami:

Kiedy się wymawia słowo „siła" trzeba dodać „siła sprawiedliwa". Stwarzać ją trzeba codziennym wysiłkiem. Polska chce być i będzie państwem społecznym, sprawiedliwym, ale ani uspołecznienie ani sprawiedliwość, ani siła, ani wielkość nie spływają darmo z nieba. Powstają, gruntują się i gwarantują przez zjednoczenie obywateli. Nie drogą partyj, bo te nie obejmą nigdy powszechności, nie drogą koalicji stronnictw, bo ta jest kruchym kompromisem i bezwładem, lecz żywym, twórczym, powszechność obywatelską obejmującym — zjednoczeniem.

*JÓZEF JAGIEŁŁO*

# W PRZEDEDNIU WYBORÓW

*W Łodzi odnieśliśmy w wyborach na delegatów fabrycznych chlubny i wiele mówiący sukces. Na dziesięć osób, stanowiących delegację robotniczą w wytwórni P. M. S. siedem osób wybranych zostało z naszych szeregów, a tylko trzy osoby z poza organizacji ZPZZ.*

*Nie jest to fakt bez znaczenia.*

*Niestety, nie osiągnęliśmy jeszcze tego, żeby wśród mas robotniczych zapanował jeden wspólny duch, żeby nad tysiącami i dziesiątkami tysięcy zorganizowanych robotników w Polsce powiewał jeden wspólny sztandar organizacyjny.*

*Jeszcze, jak do tej pory, nie wszyscy w świecie robotniczym zrozumieli, gdzie jest idea, która zwycięża i która zwycięży napewno, jeszcze nie wszyscy godzą się wyrzec dla dobra narodu i dobra swego własnego dotychczasowych bożków partyjnych, jeszcze niestety, jak do tej pory, dość często trwa walka wewnętrzna w świecie robotniczym, walka toczona przez robotników nie z wrogiem i nie z wyzyskiem, lecz z własnym bratem — robotnikiem, bo tenże brat jest wprawdzie takim samym jak i wszyscy inni robotnikiem, tylko należy do innego obozu politycznego, tylko inną wyznaje polityczną ideologię.*

*My, rzesze zorganizowane w szeregach ZPZZ, wysunęliśmy łącznie z całym naszym obozem politycznym, hasło pojednania, hasło zjednoczenia i do realizacji naszych haseł uparcie i konsekwentnie zdążamy.*

*Na drodze naszej nie uznajemy przeszkód, aczkolwiek niejedną bryłę pod nogi rzucali nam nasi przeciwnicy.*

*Uważamy, że nie ma takiej przeszkody, której nie można by było z drogi usunąć, jeśli się chce pracować i jeśli pracuje się dla dobra Polski.*

*Po kolei też przeszkody te usuwamy, zwiększając jdnocześnie coraz bardziej siłę i żywotność naszych szeregów.*

*Nie ma powodu ukrywać, że każdy nowy sukces, każde nowe osiągnięcie w terenie ugruntowuje nasze pozycje i że po każdym nowym sukcesie ilość zwolenników naszej idei i naszych metod pracy jeszcze bardziej się powiększa.*

*Tak powinno być i tak jest.*

*Dlatego też nie bez znaczenia są rezultaty wyborów delegacji robotniczej w łódzkiej wytwórni P. M. S. Wybory te mają znaczenie tym większe, że skład delegacji poprzedniej był zgoła inny, niż ten, który wyszedł z wyborów obecnie.*

*Świat robotniczy, pracujący w przemyśle mono-*

*polowym, wyraźnie staje po stronie słusznej i bliskiej nam wszystkim — wspólnej sprawy.*

*Jednocześnie jest to najlepszą wskazówką dla tych wytwórni, w których wybory jeszcze się nie odbyły, wskazówką — dokoła trzeba mieć zaufanie i na kogo głosować.*

*Wybory te przypadają za dwa tygodnie. Nie dajmy się zbałamucić! Głosujmy wszyscy tylko na działaczy ZPZZ!*

# NASZ ZWIĄZEK W ŁODZI

*W drugim numerze „Monopolowca" przedstawiliśmy historię powstawania Związku oraz zdobycze, jakie osiągnął Oddział przy Wytwórni P. M. T. Obecnie omawiać będziemy działalność Oddziału przy Wytwórni P. M. S.*

Zakładanie Oddziału naszego Związku przy Wytwórni P. M. S. w Łodzi napotykało na bardzo wielkie trudności, wynikające z jednolitego niemal stanowiska związku, który był jedyną domeną na terenie Wytwórni.

Rozsierdzeni przywódcy tego związku oraz ówcześni delegaci fabryczni nie tylko starali się hamować naszą pracę organizacyjną, lecz posuwali się ponad to do sabotowania działalności tych ludzi, którzy już weszli w szeregi naszego Związku. W tym celu, nie przebierając w środkach, usiłowali ściągać na naszych ludzi niechęć i kary włącznie do wyrzucania ich z pracy i wytaczania im spraw sądowych.

Takim małym obrazkiem, ilustrującym dosadnie metody postępowania naszych przeciwników jest następujący fakt: Do szafki ob. Leontyny Pudlarzowej podrzucono butelkę wódki, a następnie kierownikowi Oddziału położono na biurku anonim. W międzyczasie ob. Pudlarzowa znalazła podrzuconą wódkę i zaraz w obecności członków Zarządu naszego Związku wręczyła ją kierownikowi Oddziału.

Przeprowadzone przez dyrekcję Wytwórni dochodzenie wykazało, iż butelkę podrzuciła członkini Z.Z.Z. p. Pilichowska Zofia. Na skutek żądania Dyrekcji ob. Pudlarzowa skierowała sprawę na drogę sądową. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał p. Pilichowską na 3 miesiące aresztu, 100 zł grzywny i koszta sądowe, zawieszając areszt na lat 5.

Pomimo tego, że na terenie Wytwórni P. M. S. w Łodzi nie posiadamy własnej delegacji, Związek nasz przeprowadził cały szereg spraw świadczących o jego żywotności. I tak:

1) spowodowano, iż robotnicy po 10 latach pracy uzyskują 18-dniowy urlop wypoczynkowy;

2) uczestnicy kursu O.P.L. otrzymali zapłatę za czas trwania kursu;

3) robotnice zatrudnione przy żłobku i kuchni zostały zatrudnione na stałe. Usunięto więc stan tymczasowości;

4) spowodowano wypłacenie robotnikom niestałym dniówki za dzień 11 listopada;

5) częściowo wyrównano płacę robotnicom i robotnikom;

6) uzyskano dla robotników przydział butów, kożuchów i rękawic;

7) robotnicy zatrudnieni w magazynie gotowych wyrobów zostali odciążeni od nadmiernego przeciążenia pracą;

8) dla robotników uzyskano pożyczkę budowlaną w wysokości 3 miesięcznego zarobku na wykończenie domków robotniczych;

9) przedłużono pobyt dziecku ob. Anieli Bystrzyckiej w żłobku po ukończeniu 4 roku życia.

I szereg innych spraw.

Oddział nasz nie poprzestaje jednak na wynikach dotychczasowych, lecz rozpoczął kampanię w następujących sprawach:

1) wyrównanie płac wszystkim robotnikom i robotnicom w myśl obowiązującego szematu;

2) o uregulowanie służby portierów;

3) o zaprowadzenie godzin pracy na wzór, jak w wytwórniach P. M. T. (skrócenie pauzy obiadowej);

4) o zmianę systemu rewizji osobistej przez wprowadzenie automatów.

Rzetelne ustosunkowanie się do zagadnień Świata Pracy w myśl deklaracji ideowej Z. P. Z. Z. jest najlepszą legitymacją naszego Oddziału i przyczyniło się do przegrupowania sił na terenie Wytwórni P. M. S.

Niewątpliwie przy nadchodzących wyborach wydziału robotniczego Związek nasz odniesie zwycięstwo, a wtedy już bez przeszkód będziemy mogli realizować nasze postulaty, mające na celu z jednej strony podniesienie stopy życiowej pracowników, z drugiej zaś — wychowanie ich na dobrych obywateli, rozumiejących nie tylko swe prawa, ale i obowiązki wobec silnej i potężnej Polski.

Oddziałem przy P. M. T. w Łodzi kieruje zarząd w osobach ob.ob. Wnukowicza Stefana — prezesa, Kocika Antoniego — wiceprezesa, Świecimskiej Reginy — sekretarza, Kowalskiego Lucjana — z-cy sekretarza, Śródki Romana — skarb-

nika oraz członków Zarządu: Michalskiego Stanisława, Michalskiego Czesława, Wierzbickiego Konstantego, Mikusia Stanisława, Wojtali Władysława, Barańskiej Wiktorii, Raczkowskiego Władysława i Rynkiewicza Stanisława.

# MONOPOLOWCY NA DOZBROJENIE ARMII

Podajemy dalsze listy składek na F. O. N. przeprowadzonych wśród naszych członków.

*Oddział w Starogardzie:*

Ob. Strągowski Paweł — 1 zł; ob. Domski Brunon — 1 zł; ob. Gędzierski Brunon — 1 zł; ob. Wosiński Antoni — 1 zł; ob. Kuryga Michał — 1 zł; ob. Osowski Franciszek — 1 zł; ob. Schröter Maksymilian — 1 zł; ob. Płatek Jadwiga — 1 zł; ob. Radomska Klara — 1 zł; ob. Engler Wiktor — 1 zł; ob. Niemczyk Jan — 1 zł; ob. Pawelczyk Weronika — 1 zł; ob. Zielińska Konstancja — 1 zł; ob. Samulewska Łucja — 1 zł; ob. Tramowska Elżbieta — 1 zł; ob. Nowak Michał — 1 zł; ob. Potulski — 1 zł; ob. Kurkowski Wiktor — 1 zł; ob. Kramer Jan — 1 zł; ob. Bielińska Anna — 1 zł; ob. Niemczyk Helena — 1 zł; ob. Kujawska Alwina — 1 zł; ob. Komorr Weronika — 1 zł; ob. Meca Agnieszka — 1 zł; ob. Kickmunter Zofia — 1 zł; ob. Wojtyla Stanisław — 1 zł; ob. Zyntek Józef — 1 zł; ob. Machalińska Marta — 1 zł; ob. Szumachewicz Marta — 1 zł; ob. Rosada Szczepan — 1 zł; ob. Prengel Bronisława — 1 zł; ob. Tandek Leon — 1 zł; ob. Bendykowa Zofia — 1 zł; ob. Szplitt Stanisław — 1 zł; ob. Bobrowski Franciszek — 1 zł; ob. Sobecki Franciszek — 1 zł; ob. Mucha Jan — 1 zł; ob. Neuman Ksawery — 1 zł; ob. Zakrzewski Bernard — 1 zł; ob. Kamiński Anastazy — 1 zł; ob. Beker Jan — 1 zł; ob. Gędzierowski Czesław — 1 zł; ob. Beker Franciszek — 1 zł; ob. Guziński Otton — 1 zł; ob. Wysocka — 1 zł; ob. Hajewski Franciszek — 1 zł; ob. Szank Bernard — 1 zł; ob. Kotlewski Franciszek — 1 zł; ob. Stobiński Aleksander — 1 zł; ob. Klatt Franciszek — 1 zł; ob. Migowska Monika — 1 zł; ob. Puckowski Stanisław — 1 zł; ob. Pobłocka Rozalia — 1 zł; ob. Szröter Maksymilian — 1 zł; ob. Zadurski Bernard — 1 zł; ob. Butowski Bernard — 1 zł. Razem 56 zł.

*Oddział w Białymstoku:*

Ob. Filipowicz Władysław — 3 zł; ob. Borysiewicz Włodzimierz — 3 zł; ob. Radliński Kazimierz — 2,50 zł; ob. Nowotniak Tomasz — 3 zł; ob. Lul Józef — 2,50 zł; ob. Jakiel Antoni — 2,50 zł; ob. Zemajdo Antoni — 4 zł; ob. Sikorski Bolesław — 2 zł; ob. Gabrych Aleksander — 2 zł; ob. Selmaj Piotr — 2 zł; ob. Rutkowski Leonard — 2 zł; ob. Busłowski Czesław — 2,50 zł; ob. Jeziora Józef — 2,50 zł; ob. Piecul Szczepan — 2 zł; ob. Rożner Bolesław — 2 zł; ob. Zdziech Julian — 3,50 zł; ob. Kajro Antoni — 4 zł; ob. Kłys Kazimierz — 2 zł; ob. Nesterewicz Władysław — 2 zł; ob. Bursa Olga — 2 zł. Razem 51 złotych.

Ogółem dotychczas zebrano 167 zł.

# CO SŁYCHAĆ W KRAJU

— Do Warszawy przybył w dniu 25. I. b. r. z oficjalną wizytą minister spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej Joachim von Ribbentrop z małżonką. Gość niemiecki, którego na dworcu witał min. J. Beck, zamieszkał w pałacu Blanka. Wieczorem min. Beck wydał na cześć min. Ribbentropa obiad, w czasie którego wymieniono toasty, uwypuklając znaczenie wizyty, jako manifestacji trwałości zawartego przed 5 laty układu polsko-niemieckiego i przyjaźnej współpracy polsko-niemieckiej. W dniu 27. min. von Ribbentrop opuścił Warszawę. Na zakończenie wizyty wydano następujący komunikat urzędowy:

„Wizyta w Warszawie Ministra Spraw Zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa, którą w piątą rocznicę układu polsko-niemieckiego złożył on w odpowiedzi na wyzytę polskiego Ministra Spraw Zagranicznych p. J. Becka w Berlinie — zakończyła się. Minister Spraw Zagranicznych Rzeszy miał możność w czasie swego pobytu w stolicy Polski przeprowadzenia wyczerpujących rozmów z kierującymi mężami stanu Rzeczypospolitej Polskiej. Minister von Ribbentrop odbył wyczerpującą rozmowę z min. Beckiem na temat wszystkich zagadnień dotyczących bezpośrednio obu sąsiadujących państw. Ponad to omawiano ogólną sytuację międzynarodową. Rozmowy przeprowadzone w atmosferze szczerości i otwartości, odbyły się na podstawie polityki rozpoczętej układem polsko-niemieckim z dnia 26 stycznia 1934 r. Wykazały one jednomyślność co do tego, że zarówno bieżące jak i przyszłe zagadnienia, dotyczące wspólnie obu państw, powinny być badane i rozwiązywane w poszanowaniu uzasadnionych interesów obu narodów. Wizyta min. von Ribbentropa w Warszawie odbyła się w atmosferze przyjaznego porozumienia, a rezultaty rozmów wykazują ponownie, że wypróbowana w ciągu pięciu lat współpraca między Polską i Rzeszą nie tylko była w stanie przyczynić się do postępującego rozwoju stosunków polsko-niemieckich, ale również stała się w nowej sytuacji cennym wkładem dla dokonującego się uspokojenia Europy".

— Przyrost ludności w Polsce mimo, iż uległ w ostatnich latach obni-

żeniu, jest jednak stale większy niż przyrost warsztatów pracy. Paląca sprawa bezrobocia ciągle jeszcze nie jest w Polsce rozwiązana i opanowana, urastając do jednego z naczelnych zagadnień państwowych. Na 70.000 zwalniających się co roku miejsc pracy — jest 370.000 młodzieży miejskiej i wiejskiej, którą trzeba zatrudnić. Oto sprawy, jakie wysunęły się na czoło obrad komisji sejmowej, rozpatrującej budżet Opieki Społecznej.

— Centralny Zw. Zawodowy Metalowców przystąpił do Zjednoczenia Polskich Zw. Zawodowych. Odpowiednią uchwałę prezes Centralnego Zw. Metalowców L. Kwaśniewski złożył 18. I. wydziałowi wykonawczemu Z.P.Z.Z. Centralny Zw. Metalowców powstał w r. 1928 r. po rozłamie w P.P.S. i wchodził ostatnio w skład P.P.S. Frakcji Rewolucyjnej. Liczy on obecnie 4.000 członków, zorganizowanych w znacznej części na terenie Warszawy.

— Na robotach publicznych finansowanych przez Fundusz Pracy w styczniu b. r. pracowało 57.000 osób, w grudniu ub. r. 108.000. Spadek liczby zatrudnionych na robotach trwać będzie, jak zwykle, do końca lutego. Jeżeli ciepła pogoda utrzyma się dłuższy czas, niektóre roboty ziemne zostaną wznowione.

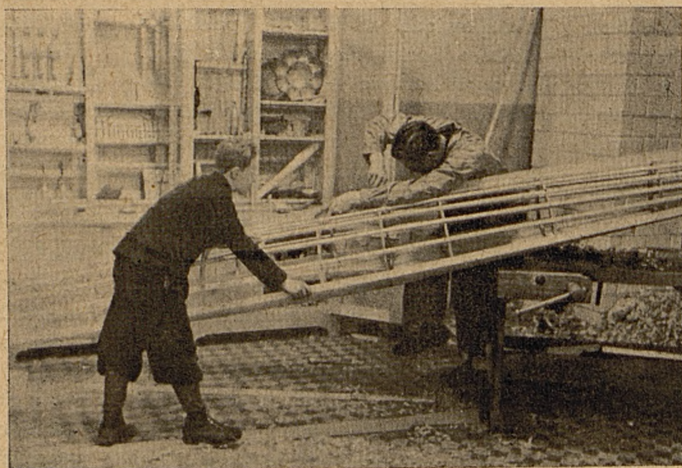
— Obecne zadłużenie państwa polskiego wraz z gwarancjami sięga sumy 6 miliardów 781 milionów zł, w tym długi wewnętrzne — 2 miliardy 459 milionów zł, zagraniczne 2 miliardy 515 milionów zł, gwarancje — 1 miliard 807 milionów zł. Zadłużenie to wzrośnie, gdyż ustawa inwestycyjna na pierwsze trzechlecie przewiduje zaciągnięcie kredytów na sumę 2 miliardów zł. Wzrośnie więc i obsługa długów, która w nadchodzącym roku budżetowym wyniesie ogółem 405 milionów zł, z czego pochłonie obsługa długów: inwestycyjne — 170 milionów zł, FON-u — 42 mil., nieinwestycyjnych — 193 mil. Koszt obsługi byłby wyższy, gdyby nie przeprowadzona korzystna konwersja długów zagranicznych. Do konwersji pozostało tylko 7 proc. poż. w lirach, t. zw. tytoniowa. Obciążanie długami państwowymi przeliczone na 1 mieszkańca wynosi 142 zł. Obciążenie to jest jednym z najniższych w Europie.

— Palimy papierosy, solimy potrawy, pijemy wódkę, gramy na loterii, nie zastanawiając się, jaki dochód przynosimy państwu. A dochód ten jest niemały. Stanowi bez mała jedną trzecią wszystkich dochodów państwowych. Monopole — to jedno z poważniejszych źródeł zysków skarbowych. Monopole wpłacą do skarbu w przyszłym roku budżetowym ogółem 725 milionów zł. Fakt ten, jak i doniosła rola gospodarcza monopoli, wywołały duże zainteresowanie ich budżetami i ożywioną dyskusję, jaka rozwinęła się na posiedzeniu komisji sejmowej w dniu 20 ub. m.

— Z zaciekawieniem wysłuchano referatu pos. Sobcyka o gospodarce monopolów. — Sól powinna potanieć! Skorzystałaby na tym ludność, a dochody z pewnością nie zmniejszyłyby się. Po obniżkach bowiem ceny soli sprzedaż jej wzrosła. Zniżka cen soli bydlęcej sprawiła, że zbyt jej w ciągu 10 lat wzrósł o 82 proc. Natomiast za tanio sprzedajemy sól naszą zagranicę. Bierzemy tylko 14 zł 60 gr za tonę, gdy w kraju tonę soli sprzedaje się za 205 zł 70 gr. Ta olbrzymia różnica w cenie jest tym bardziej nie zrozumiała, że sól za granicą jest stosunkowo droga i moglibyśmy uzyskiwać znacznie lepsze ceny. 19 miliardów zapałek mamy zużyć w 1939/40 r., a więc o 2 miliardy więcej, niż w roku poprzednim. 780 milionów kg ziemniaków przerobiono na spirytus w 1938/39 r. Mamy 1.432 gorzelnie, produkujące 105 mil. 500 tys. litrów spirytusu. Dochód rolnictwa z tej produkcji wynosi ok. 58 milionów zł. Sprzedaż spirytusu wzrosła w 1938 r. o 20 proc. Zużyliśmy 80 mil. 418 tys. litrów, w tym połowę na cele przemysłowe. Cena wódki jest za wysoka. Nie zmniejsza pijaństwa, a wzmaga niebezpieczeństwo szukania przez ludność niezamożną, zwłaszcza wiejską, zamiast wódki szkodliwych namiastek. Uprawa tytoniu krajowego rozwija się. W 1938 roku wybudowano 5.000 nowych suszarń. 11 milionów mieszkańców miast spala 10 mil. kg wyrobów tytoniowych. Prawie tyleż zużywa tytoniu 24 miliony ludności wiejskiej. Tytoń jest rentowną rośliną i uprawa jego jest doskonałym środkiem dla zwalczania bezrobocia wsi polskiej.

— Ministerstwo Spraw Wojskowych przystąpiło do wydawania dyplomów ofiarodawcom na F. O. N. Dyplomy artystycznie wykonane, rozsyłane będą ofiarodawcom, a nazwiska ich będą ogłaszane w prasie.

— Sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała 20. I. m. in. budżet Monopoli Państwowych. Z preliminarza budżetowego okazuje się, że monopole wpłacają do Skarbu: tytoniowy — 353,4 mil., spirytusowy — 291,2 mil., solny — 46,5 mil., loteria — 23,2 mil., zapałczany — 10,6 mil. Razem mono-



*Młodzież polska na obczyźnie przy warsztatach świetlicowych.*

pole w r. 1939/40 mają wpłacić 725 milionów zł, czyli o 32,8 miliona więcej, niż w r. ub., co niewątpliwie wskazuje na dalsze postępy poprawy gospodarczej.

— Min. Beck nadesłał do Sejmu następującą odpowiedź na interpelację poselską w sprawie wspólnej granicy polsko-węgierskiej i wypadków na Rusi Podkarpackiej: „Rządowi polskiemu znane są dążenia rządu węgierskiego do odzyskania Rusi Podkarpackiej i stworzenia w ten sposób granicy wspólnej z Polską. Jak długo rząd węgierski będzie aktywnie wysuwał to zagadnienie, liczyć się może zawsze z życzliwym stanowiskiem rządu polskiego w sprawie pretensyj. Rząd polski w obecnym stanie rzeczy nie zgłasza żadnych pretensyj terytorialnych w stosunku do Czecho-Słowacji. Rząd obserwuje rozwój wypadków na południowym stoku Karpat i gdyby sytuacja tam wytworzona miała w czymkolwiek zagrażać interesom Polski, przedsięweźmie odpowiednie kroki dla usunięcia tej groźby.

# SUKCES Z. P. Z. Z. PRZY WYBORACH DELEGACJI W WYTWÓRNI P. M. S. W ŁODZI

Dnia 28. I. rb. odbyły się wybory delegatów i ich zastępców w Wytwórni P.M.S. Łódź. Z ogólnej liczby 236 pracowników do głosowania przystąpiło 230 osób. Na 5 mandatów delegacji i tyleż zastępców z listy Z. P. Z. Z. przeszło 7 osób.

W skład delegacji weszli ob. ob.: Rynkiewicz St., Wnukiewicz St., Wierzbicki K. i Michalski St., na piątym miejscu uplasowała się p. Oster L., członek ZZZ.

Na zastępców zostali wybrani: ob. ob.: Kocik A., Kowalski L., Barańska W. z Z. P. Z. Z. a p. Zakrzewski i p. Szafrańska z ZZZ.

Wyniki wypadły dla nas bardzo pomyślnie, zwłaszcza, że ostatnio delegacja składała się wyłącznie z członków ZZZ.

# OCZY I USZY ŚWIATA

— Rząd Mandżukuo ogłosił oficjalnie swe przystąpienie do paktu antykomunistycznego. Dawne trójprzymierze, skierowane przeciw kominternowi zamieniło się więc obecnie w pakt 5 państw: Niemiec, Włoch, Japonii, Węgier i Mandżukuo.

— Francja nie otworzy granicy Pirenejów i nie udzieli pomocy czerwonym — zdecydował rząd francuski na wniosek min. Bonnet, uważając, że interwencja w Hiszpanii, zresztą opóźniona, groziłaby wojną z Włochami. Również rząd angielski zdecydował, że nie należy podejmować żadnych kroków, które mogłyby być rozumiane jako pomoc dla Barcelony.

— Rząd czecho-słowacki zawarł umowę z przedstawicielem Nikaragui płk. W. Gardonem, w sprawie osiedlenia 5.000 uchodźców z Czech na terytorium Nikaragui.

— W pow. cieszyńskim bojówki dywersantów „Sleszkiego odboju" dokonały nowych napadów. 18. I. pomiędzy Olbrzykowicami a Łyżnicami napadnięto na patrol graniczny policji, raniąc dwu policjantów, 20. I. w Ligocie Górnej bojówka rzuciła granat ręczny na leśniczówkę, w której kwaterowali żołnierze, raniąc jednego z nich. W związku z tymi napadami polskie władze bezpieczeństwa wysiedliły z powiatów cieszyńskiego i frysztackiego na terytorium czeskie 500 uciążliwych cudzoziemców.

— Sprawę stosunków polsko-francuskich poruszył w Izbie deputowany centrowy Pezet, który zarzucił min. Bonnet, iż działa na szkodę sojuszów francuskich. P. Pezet twierdził, że wizyta polskiego ministra spraw zagr. Becka w Berchtesgaden jest dowodem, iż Polska oddala się od Francji. Min. Bonnet energicznie zaprzeczył tym słowom, oświadczając, że przed udaniem się do Berchtesgaden min. Beck poinformował go o swych zamiarach. „Minister Beck zapewnił mnie — dodał Bonnet — że przyjaźń francusko-polska jest jedną z podstaw jego polityki". Również kilku innych posłów krytykowało politykę zagraniczną min. Bonneta.

— Jak donosi Niemieckie Biuro Informacyjne, ze względu na nowe dodatkowe zadania, stojące przed gospodarstwem Wielkiej Rzeszy, a wymagające jednolitego kierownictwa polityką gospodarczą, pieniężną i rynkiem kapitałowym, kanclerz Hitler zadecydował ponowne połączenie kompetencji ministra gospodarki oraz prezesa banku Rzeszy. Z tego powodu kanclerz Hitler zwolnił prezesa banku Rzeszy, dr Schachta z zajmowanego dotychczas przezeń urzędu i mianował na to stanowisko na przeciąg lat 4 Walthera Funka, przy jednoczesnym zatrzymaniu przezeń urzędu ministra gospodarki. Dr Schacht pozostanie nadal w charakterze ministra członkiem rządu Rzeszy, będąc przeznaczonym do spełniania zadań specjalnych.

— W Londynie powstało nowe ugrupowanie pod nazwą „Ruch 100.000". Jest ono skierowane przeciw polityce zagranicznej Chamberlaina i składa się głównie z secesjonistów z partii konserwatywnej.

— We Włoszech wydano zarządzenie powołujące na dzień 1 lutego 60 tysięcy żołnierzy na ćwiczenia. W kołach zazwyczaj dobrze poinformowanych twierdzą, że w Genui stacjonowane są trzy dywizje włoskie, liczące ponad 30 tys. żołnierzy, które gotowe są do natychmiastowego odjazdu do Hiszpanii na wypadek jakiejkolwiek interwencji ze strony Francji w hiszpańskiej wojnie domowej.

— We Francji ukazało się rozporządzenie, iż młodzi ludzie, urodzeni w listopadzie 1918 r., zostaną wcieleni do szeregów w kwietniu r. b., zamiast w listopadzie.

# PRZY OTWARTYM GŁOŚNIKU

Radiofonia polska obchodziła w tych dniach nielada święto. Oto liczba radioabonentów w Polsce osiągnęła wysoką, nawet bardzo wysoką — jak na nasze stosunki — cyfrę miliona. Przy tej okazji milionowy abonent radiowy został szczodrze obdarowany, a radio zorganizowało odpowiednio dostasowaną do tej chwili uroczystość na falach eteru. Przemawiał przed mikrofonem p. milionowy abonent, przemawiali przedstawiciele radiofonii, po czym obdarowany szczęściarz wrócił do domu, a radio — do normalnej, codziennej pracy.

Cokolwiek kto powie na ten temat, jest to praca o doniosłym dla państwa znaczeniu. W stolicy może nie każdy ma możność przekonać się na sobie samym, czym jest i czym może być radio dla człowieka. To ogromne znaczenie radia uwydatnia się silniej i dobitniej na prowincji, gdzie nie ma ani takiej ilości teatrów, co w stolicy, ani takiej ilości kin, ani takiego łatwego dostępu do dobrej książki, ani wreszcie żadnej absolutnie, poza radiem, możliwości obcowania z tą bogatą dziedziną twórczości jaką jest muzyka.

To wszystko na prowincji zastępuje człowiekowi radio. Radio jest tu wszystkim, jedyną drogą, łączącą z szerokim światem i w tym tkwi kolosalne jego znaczenie.

Dzięki radiu mieszkaniec najbardziej oddalonej poleskiej, czy wołyńskiej wioski, znajdującej się o dziesiątki kilometrów od najbliższej stacji kolejowej, może jednakowo dobrze wiedzieć o każdym wydarzeniu w świecie, co i mieszkaniec Londynu, albo Paryża. I to zaraz, natychmiast, w parę chwil po tym, jak wydarzenie to nastąpiło.

Taki instrument w ręku państwa — to atut nieoceniony.

Dążąc do ukształtowania nowego oblicza duchowego narodu, do wychowania w odrodzonym państwie nowego typu obywatela — musimy posługiwać się radiem, jako jednym z najskuteczniejszych środków oddziaływania.

Tylko jedną należałaby w związku z tym usunąć przeszkodę. Aczkolwiek ilość radioabonentów osiągnęła wysoką liczbę miliona, radio nie jest jeszcze, niestety, powszechne w Polsce. Trzeba je jaknajrychlej upowszechnić. Trzeba zradiofonizować kraj.

Sądzimy, że da się to przeprowadzić przede wszystkim na jednej drodze: znieść monopol wielkich firm prywatnych na ustanawianie cen aparatów radiowych, obniżyć te ceny do możliwie najniższych granic, a w ten sposób udostępnić nabycie dobrego odbiornika radiowego jaknajszerszym rzeszom pracowniczym.

W każdej rodzinie musi być odbiornik radiowy, a na rezultaty nie będziemy długo czekali.

# TEATRY

*Teatr Narodowy:* „Grube ryby" Bałuckiego, w reż. Zelwerowicza.

*Teatr Polski:* „Maskarada" Iwaszkiewicza z Andryczówną, Smosarską i in.

*Teatr Letni:* „Madame Sans-Gene" Sardou z Eichlerówną i Junoszą Stępowskim.

*Teatr Nowy:* „Żywy ładunek" Winawera.

*Teatr Mały:* „Temperamenty" Cwojdzińskiego.

*Kameralny:* „Dom wariatów" Lautsa, w reż. Chaberskiego.

*Anteneum:* „Dziewczyna z lasu" Szaniawskiego, w reż. Perzanowskiej z udz. Bonackiej, Jaracza i Maszyńskiego na czele zespołu.

*Teatr Malickiej* (Karowa 8): „Po prostu człowiek" M. de Unamuno z Piaskowską, Sawanem i in.

*Teatr Malickiej* (Marszałkowska 8): „Pani Bovary" wg. Flauberta w przeróbce Nałkowskiej.

*Teatr Buffo:* „Niech przyjdzie 1-go" Bekeffiego.

# KINA

*Adria:* „Chicago".

*Atlantic:* „Ludzkie serca".

*Bałtyk:* „Maria Antonina".

*Capitol:* „Kłamstwo Krystyny".

*Colosseum:* „Załoga nieustraszonych"

*Casino:* „Alibi".

*Czary:* „Żebrak w purpurze".

*Eden:* „Znachor".

*Elite:* „Niewidzialne małżeństwo" i „Przygoda pod Paryżem".

*Europa:* „Żona lalka".

*Era:* „Byłam szpiegiem".

*Fama:* „Lord Jeff".

*Filharmonia:* „Ultimatum".

*Helios:* „Paweł i Gaweł".

*Hollywood:* „W szponach Monte Carlo" i rewia.

*Italia:* „Tygrys z Isznapuru" i „Indyjski grobowiec".

*Imperial:* „Jej kochany chłopiec"

*Jurata:* „Znachor".

*Kometa:* „Prawo do szczęścia" i rewia.

*Majestic:* „Lokaj jaśnie Pani".

*Mars:* „Pensjonarka".

*Mewa:* „Rapsodia" i „Kalif z Bagdadu".

*Miejskie:* „Złotowłosa".

*Nowa Tombola:* „Ty co w Ostrej świecisz Bramie" i „Książątko".

*Palladium:* „Powrót o świcie".

*Popularny:* „Kościuszko pod Racławicami" i „Ludzie Wisły".

*Petit Trianon:* „Paryżanka" i „Ostatni akt zemsty".

*Pan:* „Zapomniana melodia".

*Praga:* „Zawiniłam" i rewia.

*Rialto:* „Dwaj rywale".

*Roma:* „Student z Oxfordu".

*Roxy:* „Wrzos".

*Światowid:* „Za winy niepopełnione"

*Sfinks:* „Walka o szczęście".

*Sokół:* „La Habanera".

*Stylowy:* „Subretka".

*Studio:* „Serce moje należy do ciebie".

*Świt:* „Pani Walewska".

*Ton:* „Wrzos".

*Uciecha:* „Profesor Wilczur".

*Victoria:* „Moi rodzice rozwodzą się".

**Redakcja i Administracja:** Warszawa, Wiejska 19 m. 3, tel. 9-58-75.

**Komitet Redakcyjny:** Stanisław Dąbrowski, Józef Jagiełło, Jan Szczawiej, Wiktor Kołajtes, Stanisław Bienaszewski, Karol Kaczorowski, Tadeusz Morawski, Adam Łukawski.

**Wydawca:** Józef Jagiełło w imieniu Polskiego Związku Pracowników Przemysłu Tytoniowego, Spirytusowego i Salinarnego (Z. P. Z. Z.)

**Redaktor odpowiedzialny:** Wiktor Kołajtes.

**Cena ogłoszeń:** cała strona — 300 zł., ½ strony — 150 zł., ¼ strony — 75 zł.
Prenumerata kwartalnie — 1 złoty. Numer pojedyńczy — 20 groszy.

Salezjańska Szkoła Rzemiosł (Dz. Grafiki) Warszawa, Ks. Siemca 6, tel. 5-37-72.